

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka na 27. posiedzeniu Senatu w dniu 21 lutego 2013 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Od niemal roku zajmuję się sprawą nielegalnej działalności żwirowni prowadzonej na terenie sołectwa Broszkowice w małopolskiej gminie Oświęcim, położonej na terenie okręgu, który reprezentuję w Senacie RP, i z coraz większym niepokojem przyglądam się kompletnej bezradności organów administracji rządowej i samorządowej działających w tej sprawie.

W sprawę likwidacji żwirowni zaangażowane zostały służby wojewody małopolskiego, marszałka województwa małopolskiego, nadzoru budowlanego, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, a także władze, inspekcje i służby szczebla gminnego oraz powiatowego. Jednak żadna z wymienionych instytucji nie jest w stanie wyegzekwować likwidacji nielegalnie funkcjonującej żwirowni prowadzącej skandalicznie niszczycielską działalność w korycie Wisły na terenie Broszkowic.

Mieszkańcy Broszkowic domagają się zamknięcia żwirowni w związku z jej szkodliwym i niszczycielskim wpływem na środowisko naturalne od 2006 r., i taką decyzję podjął inspektor nadzoru budowlanego w 2010 r. Sytuacja jednak się nie uspokoiła, ponieważ nie tylko prowadzący żwirownię nie dokonał całkowitej rozbiórki istniejącej instalacji wydobywczej żwiru w korycie rzeki i nie została wykonana decyzja RZGW o przywróceniu międzywała do stanu poprzedniego, ale, co więcej, w tym samym miejscu pojawiły się nowe koparki i taśmociągi, co oznacza, że de facto powstała nowa żwirownia kontynuująca prace poprzedniej.

Sytuacja w Broszkowicach jest niezwykle poważna, poprzednia i bieżąca działalność przedsiębiorcy wydobywającego żwir z dna Wisły stwarza ogromne zagrożenie powodziowe dla wsi. Rzeka jest dewastowana, żwir wykopuje się w odległości kilku metrów od wału przeciwpowodziowego, zniszczono około 50 m prawego brzegu Wisły w celu zwiększenia ilości wydobywanego żwiru. Ponadto żwir wydobywany jest na znacznej głębokości, co narusza naturalne dno rzeki. Przedsiębiorca podniósł teren międzywała na obszarze 2,5 ha o 3 m i nadal podnosi, przez co zmniejszyło się i ciągle będzie się zmniejszać koryto rzeki. Jednocześnie nie pozwolił on na podwyższenie wałów na długości około 600 m wzdłuż swoich działek. Te 600 m to obniżenie istniejących obecnie wałów, przez które w przypadku powodzi woda zaleje sołectwo Broszkowice. Co istotne, jak zapewniał marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa: „z pieniędzmi na ten odcinek nie ma problemu”. Efekt wspomnianych wyżej poczynań będzie tragiczny, wały runą, gdy tylko wybrana zostanie kolejna, odpowiednio duża partia żwiru. Już w trakcie ostatniej powodzi w 2010 r. Broszkowice cudem tylko nie znalazły się pod wodą. Woda jeszcze tym razem skierowała się w kierunku sąsiedniego Bierunia, zalewając go na skalę dotąd niespotykaną.

Pomimo kroków podejmowanych przez wiele organów administracji, w tym wojewodę małopolskiego, który między innymi w piśmie z dnia 3 października 2012 r. zwrócił się do prokuratora okręgowego w Krakowie, małopolskiego komendanta wojewódzkiego Policji, marszałka województwa małopolskiego, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, małopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego oraz starosty oświęcimskiego o podjęcie, przez każdy z tych organów, czynności związanych z nielegalną działalnością żwirowni oraz poboru materiału żwirowego z koryta Wisły na terenie sołectwa Broszkowice, w tym ukierunkowanych na doprowadzenie do stanu zgodnego z obowiązującymi przepisami prawa, nie można się doczekać jakiegokolwiek informacji o skutecznych zabiegach wymienionych podmiotów. Przyjmuję ten fakt z coraz większym niedowierzaniem i rosnącą irytacją, jednocześnie stwierdzam, że w mojej opinii nie może być zgody na tak wielką bezsilność organów administracyjnych i systematyczną przewlekłość ich działania, świadczącą o słabnącej kondycji całego państwa.

W przedmiotowej sprawie toczono lub niedawno zakończono wiele postępowań administracyjnych prowadzonych przez wymienione poniżej organy.

1. Postępowanie prowadzone przez marszałka województwa małopolskiego w zakresie wydania pozwoleń na pobór kruszywa i prowadzenie robót w Broszkowicach przez FHU „Bastek” Jolanta Jach i P. P. „Żegluga Krakowska” – Artur Kierczyński, w tym czynności wyjaśniające działania wyżej wymienionych firm na tym obszarze w aspekcie przepisów ustaw: ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze i ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne. W dniu 11 grudnia 2012 r. została wydana decyzja uwzględ-

niająca uwagi samorządowego kolegium odwoławczego, odmawiająca pani Jolancie Jach prowadzącej działalność gospodarczą zwolnienia z zakazów wynikających z art. 88n ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo wodne w celu realizacji inwestycji pod nazwą „Budowa stacji trafo kontenerowej na działce nr 86/13 w miejscowości Broszkowice”.

2. Postępowanie prowadzone przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, dotyczące zwolnienia z zakazów wynikających z art. 881 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca – Prawo wodne oraz na podstawie art. 88o ust. 1 w związku z art. 881 ust. 1 pkt 1 i 3 wyżej wymienionej ustawy, w przedmiocie przywrócenia stanu nieutrudniającego ochrony przed powodzią. Sąd Okręgowy w Krakowie III Wydział Karny wyznaczył na dzień 18 grudnia 2012 r. ostatnią rozprawę przed wydaniem wyroku – oskarżony A. Kierczyński (teren Broszkowic). Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie uzyskał informację o złożeniu w dniu 2 listopada 2012 r. przez Komendę Powiatową Policji w Oświęcimiu wniosku o ukaranie A. Kierczyńskiego w sprawie składowania kruszywa w międzywalu rzeki Wisły w Broszkowicach, w której RZGW w Krakowie występuje jako pokrzywdzony. W sprawach egzekucji należności finansowych A. Kierczyńskiego wobec RZGW w Krakowie toczą się postępowania komornicze.

3. Postępowanie prowadzone przez Małopolski Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krakowie w pierwszej instancji w sprawie muru oporowego stanowiącego zabezpieczenie skarpy brzegu basenu usytuowanego w prawym międzywalu rzeki Wisły w kilometrze 0+744 do 0+800 zostało zawieszono postanowieniem nr 1247/2012 z dnia 15 października 2012 r. Informacja o tym została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu. Postanowieniem z dnia 5 października 2012 r. naczelnik Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec pana Artura Kierczyńskiego na podstawie tytułu wykonawczego nr 1/2011 w celu wyegzekwowania należności pieniężnej w wysokości 53022,18 zł z uwagi na bezskuteczność prowadzonej egzekucji. Naczelnik Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze obciążył wierzyciela (MWINB) kosztami wyżej wymienionego postępowania egzekucyjnego. Wysokość kosztów została określona w wysokości 545,69 zł. W wyniku zażaleń złożonych przez małopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego na powyższe postanowienia naczelnika Urzędu Skarbowego Kraków-Pogórze dyrektor Izby Skarbowej w Krakowie postanowieniem z dnia 10 grudnia 2012 r. uchylił zaskarżenie postanowienia w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez naczelnika Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze. Rozbiórka zakładu zwirowni w Broszkowicach pozostaje we właściwości powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Oświęcimiu.

4. Starosta oświęcimski jako organ administracji geologicznej w chwili obecnej nie prowadzi postępowań administracyjnych, ale oczekuje na wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego w przedmiotowej sprawie.

Wyliczenie powyższych postępowań, a przede wszystkim ich mierny wynik oraz regularne przeciąganie terminów i zupełny brak konkretnych rozstrzygnięć, dających mieszkańcom Broszkowic nadzieję na odzyskanie poczucia bezpieczeństwa, zmusiły mnie do sięgnięcia po Pana osobistą interwencję, gdyż odnoszę wrażenie, że pomimo mocno rozbudowanego aparatu administracji, służb i inspekcji być może dopiero interwencja Prezesa Rady Ministrów odniesie właściwy skutek.

Panie Premierze! Jako parlamentarzysta reprezentujący zachodnią Małopolskę w Senacie RP byłem już kilkakrotnie na miejscu przestępczej działalności właścicieli zwirowni, jestem w stałym kontakcie z mieszkańcami zagrożonego sołectwa i w pełni znam powiększającą się dokumentację w tej sprawie. Im bardziej się ona powiększa, tym większe jest moje zdumienie, a nawet przerażenie bezradnością administracji w przedmiocie sprawy. Jestem przekonany – i powtarzam to z całą stanowczością – że jakkolwiek działalność prowadzona w międzywale Wisły, w bezpośrednim sąsiedztwie wałów powodziowych, szczególnie w pobliżu zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, prowadząca do wzrostu zagrożenia powodziowego, powinna zostać zakazana. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że dalsza zwłoka i brak konkretnych działań ze strony poszczególnych organów administracji doprowadzą do katastrofy będącej tylko smutnym potwierdzeniem moich przypuszczeń. Sytuacja mieszkańców Broszkowic stale się pogarsza, narasta niebezpieczeństwo zalania miejscowości przez wody Wisły. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, że dalsza zwłoka i brak konkretnych działań pociągną za sobą katastrofalne wręcz skutki w sferze zagrożenia życia, zdrowia oraz mienia prywatnego i publicznego, a także ochrony środowiska naturalnego. Podczas roboczej wizyty Pana Premiera na miejscu tragicznej katastrofy mieszkańcy Broszkowic będą mieli okazję osobiście Panu podziękować za „skuteczne” działania podległych Panu podmiotów.

Reasumując, pragnę wyrazić nadzieję, iż Pana zdecydowane działania i oczywisty wpływ na wszystkie wymienione przeze mnie w tym piśmie podmioty, których działalność ma przełożenie na skuteczne rozstrzygnięcie sprawy zwirowni w Broszkowicach, pozwolą wyjaśnić niezbędne aspekty przedmiotowej sprawy

i wyeliminować wszelkie stwierdzone nieprawidłowości, co niewątpliwie pomoże po wielu latach bezsilności położyć kres dramatowi ludzkiemu w sołectwie Broszkowice.

Przecież nie może być tak, że jeden obywatel, w dodatku prowadzący nielegalną działalność, trzykrotnie blokuje wydane pozwolenie na budowę wału mającego za zadanie zabezpieczyć życie i mienie całej społeczności sołectwa Broszkowice i staje się panem życia i śmierci ludzi zamieszkujących tereny nadrzeczne. Nie może być tak, że w państwie, które mieni się państwem prawa, bezprawnie działający obywatel systematycznie „ustawia” wiele instytucji tego państwa, wystawiając je na pośmiewisko i obniżając już i tak bardzo niski poziom zaufania obywateli do tych instytucji i do państwa, które jest przez te instytucje reprezentowane.

Z poważaniem
Andrzej Pająk